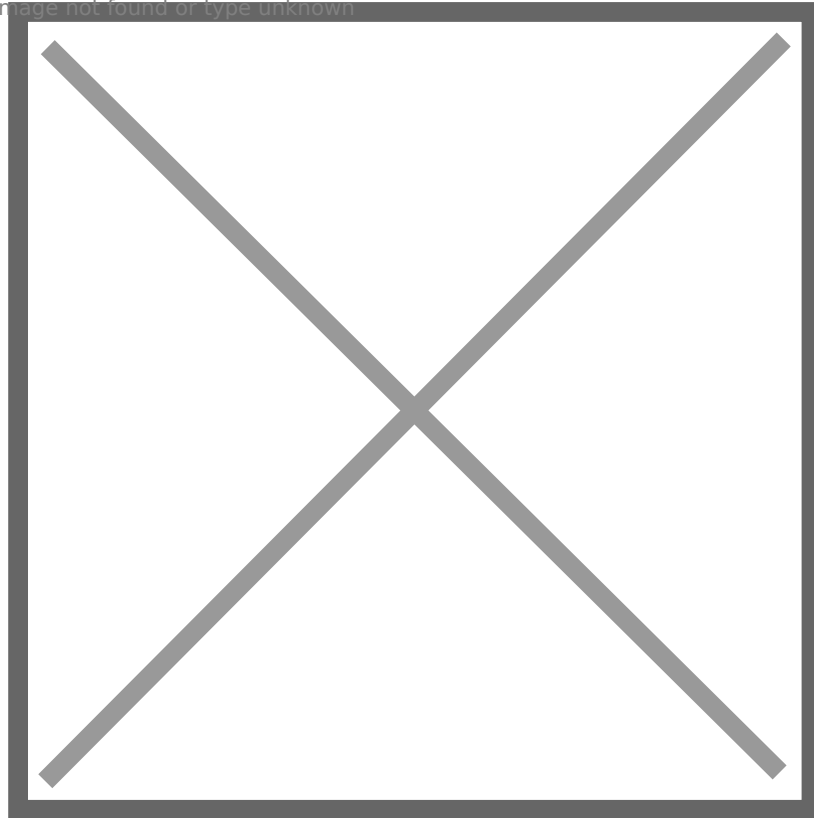


Jakim pilotem był McCain?

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 13 października 2008

Republikański kandydat na prezydenta USA, John McCain, przedstawiany jest jako bohater wojny wietnamskiej. Jego rywale uważają, że był on jednak słabym pilotem, który w dzisiejszych czasach zostałby szybko zwolniony ze służby.

Image not found or type unknown



John McCain (pierwszy z prawej), w 1965, w czasie szkolenia na T-2 Buckeye. Mimo niezbyt obiektywnego tonu artykułu w The Los Angeles Times, faktem jest, że obecny kandydat na prezydenta sporo zawdzięcza swojemu ojcu, Johnowi Sydney`owi, admirałowi, który w 1967 został dowódcą jednostek US Navy w Europie. Pomijając możliwość nadzorowania kariery syna, pokrewieństwo z wysokim rangą amerykańskim

dowódcą, spowodowało, że Wietnamczycy zapewnili młodemu, rannemu pilotowi podstawową opiekę lekarską. Według innych zestrzelonych pilotów, McCain nie przeżyłby bez tego pierwszych tygodni w niewoli / Zdjęcie: US Navy

Pierwszy wypadek McCain zanotował w ostatnim roku szkolenia lotniczego. W czasie zwrotu, na niskiej wysokości, jego AD-6 Skyraider zderzył się z powierzchnią wody Zatoki Corpus Christi i zatonął. Pilot wypłynął z głębokości ok. 3 m, bez poważnych obrażeń. W swoich wspomnieniach obecny kandydat na prezydenta stwierdził, że przyczyną wypadku była awaria silnika. Według *The Los Angeles Times*, komisja dochodzeniowa nie stwierdziła jednak wady technicznej. Śledczy skonstatowali, że błąd popełnił pilot, nie zwiększając prędkości, w czasie ostrego manewru, co przyczyniło się do spadku siły nośnej i zmniejszenia wysokości. Mimo tego McCain został promowany na podporucznika i rozpoczął służbę w lotnictwie US Navy.

Rok później, kiedy leciał Skyraiderem nad południową Hiszpanią, zahaczył o przewody elektryczne, pozbawiając całą okolice prądu. W 1965 przeżył wypadek szkolnego T-2 nad Wirginią - zdążył się katapultować po awarii silnika.

W 1967 został skierowany do Wietnamu i przydzielony do lotniskowca USS *Forrestal*. Po kilku lotach bojowych za sterami A-4E Skyhawk, przeżył wypadek na pokładzie lotniskowca, kiedy przypadkowo odpalona rakiet z F-4 Phantom zniszczyła jego samolot i spowodowała po pewnym czasie eksplozję bomb. Zginęło wtedy 124 marynarzy. 26 października 1967 został zestrzelony w czasie nalotu na Hanoi i wzięty do niewoli, którą opuścił dopiero w 1973.

Według dziennikarzy, którzy dotarli do kolegów obecnego senatora, jako młody pilot wykazywał się zbytnią brawurą i niezbyt dużymi umiejętnościami. Gdyby McCain dzisiaj był pilotem wojskowym, prawdopodobnie zostałby odsunięty od latania.

Z drugiej jednak strony - o czym *The Los Angeles Times* już nie pisze - w czasie służby na lotniskowcach był określany przez przełożonych jako dobry pilot, zaś za uratowanie kolegi z drugiego Skyhawk, w czasie pożaru na pokładzie USS *Forrestal*, został odznaczony. Nie zawinił również w czasie zestrzelenia nad Hanoi - został namierzony sygnałem radarowym zestawu S-75 w czasie nurkowania nad cel. Pocisk trafił w skrzydło jego samolotu zaraz po zrzuconiu bomb. Pilot nie miał szans na wykonanie żadnego, skutecznego manewru. W tym samym nalocie amerykańskie straciły także dwa inne samoloty. Dla McCaina była to 23 misja bojowa.



John McCain (pierwszy z prawej), w 1965, w czasie szkolenia na T-2 Buckeye. Mimo niezbyt obiektywnego tonu artykułu w The Los Angeles Times, faktem jest, że obecny kandydat na prezydenta sporo zawdzięcza swojemu ojcu, Johnowi Sydney`owi, admirałowi, który w 1967 został dowódcą jednostek US Navy w Europie. Pomijając

możliwość nadzorowania kariery syna, pokrewieństwo z wysokim rangą amerykańskim dowódcą, spowodowało, że Wietnamczycy zapewnili młodemu, rannemu pilotowi podstawową opiekę lekarską. Według innych zestrzelonych pilotów, McCain nie przeżyłby bez tego pierwszych tygodni w niewoli / Zdjęcie: US Navy

Pierwszy wypadek McCain zanotował w ostatnim roku szkolenia lotniczego. W czasie zwrotu, na niskiej wysokości, jego AD-6 Skyraider zderzył się z powierzchnią wody Zatoki Corpus Christi i zatonął. Pilot wypłynął z głębokości ok. 3 m, bez poważnych obrażeń. W swoich wspomnieniach obecny kandydat na prezydenta stwierdził, że przyczyną wypadku była awaria silnika. Według *The Los Angeles Times*, komisja dochodzeniowa nie stwierdziła jednak wady technicznej. Śledczy skonstatowali, że błąd popełnił pilot, nie zwiększając prędkości, w czasie ostrego manewru, co przyczyniło się do spadku siły nośnej i zmniejszenia wysokości. Mimo tego McCain został promowany na podporucznika i rozpoczął służbę w lotnictwie US Navy.

Rok później, kiedy leciał Skyraiderem nad południową Hiszpanią, zahaczył o przewody elektryczne, pozbawiając całą okolice prądu. W 1965 przeżył wypadek szkolnego T-2 nad Wirginią - zdążył się katapultować po awarii silnika.

W 1967 został skierowany do Wietnamu i przydzielony do lotniskowca USS *Forrestal*. Po kilku lotach bojowych za sterami A-4E Skyhawk, przeżył wypadek na pokładzie lotniskowca, kiedy przypadkowo odpalona rakiet z F-4 Phantom zniszczyła jego samolot i spowodowała po pewnym czasie eksplozję bomb. Zginęło wtedy 124 marynarzy. 26 października 1967 został zestrzelony w czasie nalotu na Hanoi i wzięty do niewoli, którą opuścił dopiero w 1973.

Według dziennikarzy, którzy dotarli do kolegów obecnego senatora, jako młody pilot wykazywał się zbytnią brawurą i niezbyt dużymi umiejętnościami. Gdyby McCain dzisiaj był pilotem wojskowym, prawdopodobnie zostałby odsunięty od latania.

Z drugiej jednak strony - o czym *The Los Angeles Times* już nie pisze - w czasie służby na lotniskowcach był określany przez przełożonych jako dobry pilot, zaś za uratowanie kolegi z drugiego Skyhawka, w czasie pożaru na pokładzie USS *Forrestal*, został odznaczony. Nie zawinił również w czasie zestrzelenia nad Hanoi - został namierzony sygnałem radarowym zestawu S-75 w czasie nurkowania nad cel. Pocisk trafił w skrzydło jego samolotu zaraz po zrzuconiu bomb. Pilot nie miał szans na wykonanie żadnego, skutecznego manewru. W tym samym nalocie Amerykanie stracili także dwa inne samoloty. Dla McCaina była to 23 misja bojowa.